Rok IV. Nr. 52 20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. 22 mm) 16 gr W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 1.50. — Drobne ogłoszenia za słowo 12 gr. (tylko dla celów prywatnych). Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej trzy słowa) 20 gr. Drobne ogłoszenia handlowe za słowo 16 gr., pierwsze słowo tłusty druk 24 grosze, (również dopuszczalne są najwyżej trzy słowa).

Jędrzejów, 5/6 maja 1942.

Administracja i ekspedycja: Jedrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Mandalay zdobyte przez Japończyków.

Czungking odcięty od Indyj.

Tokio, 4 maja. **Główna Kwatera cesarska podała do wiadomości w sobotę popołudniu, że Mandalay w środkowej Burmie zostało w dniu 1 maja zdobyte przez japońskie siły zbrojne. Również wszystkie punkty operacyjne Mandalay i pod tem miastem wpadły w ręce japońskie. Opór wojsk angielskich i oddziałów Czungkingu został wszędzie złamany.**

W kołach wojskowych podkreślają doniosłe znaczenie, jakie przypisać należy zajęciu miasta Mandalay, stanowiącego ważny strategiczny i wojskowy punkt w środkowej Burmie. Operacje rozpoczęte z końcem marca rozszerzyły się w ciągu kilku tygodni na obszar rozciągający się na 800 kilometrów.

Po zajęciu Mandalay udaremniony został plan Czungkingu uzyskania połączenia z Indjami przez Mandalay i Punming. Wojska japońskie były zmuszone toczyć walkę nietylko z siłami angielskiemi, ale także z wojskami Czungkingu, których siła oceniana była na około 60.000 żołnierzy. — Zdobycie Mandalay uniemożliwia w przyszłości transport tą drogą materjałów wojennych do Czungkingu.

Sprawozdawca ajencji informacyjnej Domei następująco opisuje wkroczenie Japończyków do Mandalay:

Wojska japońskie po odparciu angielsko-chińskich sił zbrojnych wkroczyły w sobotę popołudniu do tego słynnego miasta burmańskiego. Większa część mostów żelaznych, prowadzących do tego miasta, została zniszczona przez cofające się wojska brytyjskie i czungkińskie. **Samo miasto przedstawia się jako dymiący stos gruzów. Uciekający alianci spalili doszczętnie to drugie co do wielkości miasto Burmy.** Na ulicach nie widać ani żywego ducha. Mandalay przypomina miasto umarłych. Wśród tlejących ruin spalonego miasta sterczy jedynie stary pałac, zwęglony tylko w połowie oraz część złotej pagody, którą płomienie oszczędziły.

Po upadku Mandalay pobite wojska aliancie cofają się w nieporządku w górską krainę Chindwin i są w w obecnej chwili ścigane przez pospieszne zmotoryzowane oddziały japońskie.

Upadek Mandalay oznacza dla Czangkaiszeka nową katastrofalną klęskę, tem cięższą, że już po stracie Lashio zostało odcięte połączenie z Czungkingiem. Wielki japoński manewr oskrzydlający w państwach Szan doprowadził tem samem do rozstrzygającego zwycięstwa, którego skutki mogą posiadać olbrzymią doniosłość dla losów dalszej kampanji w Burmie.

Celne pociski w zupełności spustoszyły pola startowe, oraz inne objekty bazy lotniczej znajdującej się na wyspie. Ponadto w tym samym dniu pojawił się dalszy japoński zespół lotniczy nad Tulogi (wyspy Salomonowe) gdzie zaatakowano objekty, w których wyrządzono poważne spustoszenia. Bombowce japońskie nie napotkały w czasie swej akcji na żaden aparat aljancki.

Mandalay główna baza systemu obronnego Burmy.

Bangkok, 4 maja. **Stara stolica burmańska Mandalay, która — jak doniesiono — została zajęta przez wojska japońskie, stanowiła główny filar brytyjsko-czungkińskiego systemu obronnego w Burmie.**

Po upadku Rangoonu dowództwo brytyjskie wytężyło wszystkie siły, aby utrzymać przynajmniej Mandalay, drugie pod względem ważności miasto w Burmie. Po kilkutygodniowych walkach Japończycy zdołali złamać opór wojsk brytyjskich i chińskich w dolinach rzek Irawadi i Sittang oraz zająć bardzo ważne tereny naftowe w Yenangyaung. Dzięki rozpoczętej natychmiast operacji okrążającej we wschodnie Burmie, odrzucono wschodnią flankę wojsk Czungkingu i rozbito ją w zaciętych walkach. Wskutek tego upadek Mandalay stał się już tylko kwestją czasu.

Mandalay jest miastem, liczącem 160.000 mieszkańców. Leży ono w środku pustynnej równiny i w latach 1869—1885 było stolicą Burmy. Z miasta tego w r. 1885 ostatni król burmański został przez Anglików uprowadzony w niewolę. W środku miasta położona jest ufortyfikowana dzielnica Fort Dufferin, posiadająca stare pałace oraz liczne koszary i arsenały. Dzielnica ta szczególnie ciężko ucierpiała wskutek japońskich ataków bombowych. Wszystkie objekty wojskowe, jak koszary, arsenał, magazyny itd. zostały zupełnie zniszczone.

Mandalay jest najważniejszym węzłowym punktem kolejowym w Burmie. Stąd rozchodzą się promienisto linje kolejowe w kierunku Rangoonu, Lashio do terenów naftowych oraz ku Myitkyina, położonego na najdalszej północy Burmy. Również w zakresie żeglugi rzecznej Mandalay odgrywa poważną rolę, ponieważ rzeka Irawadi, nad brzegiem której leży miasto, jest jeszcze spławna dla okrętów o średniem zanurzeniu.

Pod względem gospodarczym Mandalay jest bezpośrednio po Rangoonie najważniejszem miastem Burmy. Produkowane tu są materjały jedwabne, artystyczne wyroby z kutego złota oraz dzieła sztuki kultu buddyjskiego. Naogół Mandalay w życiu religijnem Burmańczyków odgrywa większą rolę, niż Rangoon. Mount Hill, położona w północnej części miasta, odwiedzana jest przez pielgrzymów, przybywających z całej Burmy i uchodzi za religijną świętość wyznawców Buddy.

Atak japoński na wyspę Horn.

Tokio, 4 maja. **Jak podaje Domei z jednej z baz japońskich na południowo-zachodnim Pacyfiku bombowce japońskie dokonały we czwartek drugiego nalotu na wyspę Horn, położoną w pobliżu północno-wschodnich wybrzeży Australji.**

Naloty japońskie na lotniska wojsk Czungkingu i Burmy.

Tokio, 4 maja. **Według doniesienia Domei z pewnej bazy japońskiej w Chinach, dokonało lotnictwo armji japońskiej od dnia 27 kwietnia w ciągu 4 dni szeregu ataków na Sian i Yanyuan, stanowiące dwa ważne punkty oparcia wojsk Czungkingu w prowincji Szensi.**

W czasie tych ataków, mimo gwałtownej obrony przeciwlotniczej i kontrakcji samolotów myśliwskich, skutecznie zbombardowano lotniska i objekty wojskowe wojsk Czungkingu. Wszystkie samoloty japońskie powróciły do swych baz wypadowych.

Jak ponadto donosi biuro prasowe armji głównej kwatery japońskiej w Nankingu, zniszczyły samoloty japońskie, mimo silnego ognia obronnego, szereg lotnisk w prowincjach Czekiang i Human, zbudowanych wspólnym wysiłkiem przez Czungking i Stany Zjednoczone, jako bazy wypadowe dla bombowców, które stąd miały startować do ataków na miasta japońskie. Obecnie skutkiem zwycięskich nalotów plany te zostały pokrzyżowane.

„Tokio Asahi Szimbun" dowiaduje się z niewymienionej z nazwy bazy operacyjnej, że **bombowce marynarki japońskiej dokonały w nocy na sobotę ataku na miasto portowe Akyas, położone na zachodniem wybrzeżu Burmy.** Atak ten spowodował wielkie spustoszenie na lotnisku, oraz wśród objektów wojskowych w tem mieście.

585.000 ton zatopiono w miesiącu kwietniu.

Port Said silnie zbombardowano.

Z głównej kwatery Führera 4 maja. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w sobotę 2 maja:

Na wschodnim froncie w czasie zwycięskich lokalnych ataków wojsk niemieckich wzięto do niewoli wielu jeńców i zdobyto 31 dział. Kilka ataków bolszewickich nie udało się.

Na froncie murmańskim odparto silniejsze ataki bolszewików po zaciętych walkach, przyczem wojskom sowieckim zadano znaczne krwawe straty.

W Północnej Afryce obustronna żywa działalność wywiadowcza.

Lotniska na wyspie Malcie były skutecznie bombardowane.

Samoloty bojowe zaatakowały ubiegłej nocy objekty portowe i zakłady użyteczności publicznej w Port Said, powodując bombami rozpryskowemi i zapalającemi wielkie zniszczenia. W jednym wielkim statku handlowym wzniecono olbrzymi pożar.

Lekkie niemieckie samoloty bojowe w czasie dziennego ataku na jedno z południowo-angielskich lotnisk zniszczyły bombami i bronią pokładową 9 samolotów angielskich oraz spowodowały bombami pożar statku strażniczego na południowem wybrzeżu Anglji.

W czasie walk powietrznych nad wybrzeżami okupowanych obszarów zachodnich niemieckie myśliwce zestrzeliły w dniu wczorajszym 13 maszyn Spitfire.

Żegluga, dowożąca do Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych, poniosła w miesiącu kwietniu łączne straty, wynoszące przeszło 585.000 ton. Marynarka wojenna zatopiła 81 okrętów handlowych łącznej pojemności 556.500 ton, z czego na łodzie podwodne przypada zatopienie 76 okrętów o pojemności 538.000 ton, zaś lotnictwo nieprzyjacielskich okrętów handlowych o łącznej pojemności 19.305 ton oraz jeden dalszy statek nieznanego tonażu. Ponadto niemieckie łodzie podwodne zatopiły na morzu Śródziemnem 13 żaglowców transportowych, wchodzących w skład jednostek, dowożących zaopatrzenie dla wojsk brytyjskich, zaś przed pewnym portem w Stanach Zjednoczonych transport holowniczy, składający się z czterech okrętów. Ponadto lotnictwo uszkodziło ciężko celnemi bombami 14 dalszych okrętów handlowych.

Kapitan Priffer uzyskał wczoraj na zachodzie swoje 70-te zwycięstwo powietrzne.

Lotnictwo brytyjskie straciło w ciągu 10 dni 209 samolotów.

Z głównej kwatery Führera, 4 maja. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych donosi w niedzielę 3 maja:

Na wschodnim froncie operacje ofensywne wojsk niemieckich były uwieńczone sukcesami.

Kilka lokalnych ataków bolszewickich odparto.

Na froncie murmańskim rozbito ataki znaczniejszych sił sowieckich.

W toku walk powietrznych w dniu wczorajszym zestrzelono 33 samoloty alianckie bez żadnych własnych strat.

W północnej Afryce żywa obustronna działalność wywiadowcza i artyleryjska. W czasie ataków na skoncentrowane brytyjskie pojazdy mechaniczne, obozowiska namiotowe i składy zaopatrzeniowe w Marmaryce, zadano nieprzyjacielowi dotkliwe straty materjalne.

Ataki na lotniska brytyjskie na wyspie Malcie kontynuowano w porze dziennej i nocnej z dobremi wynikami.

Niemieckie lekkie samoloty bojowe zatopiły koło wschodniego wybrzeża Anglji dwa okręty handlowe, płynące pod konwojem, o łącznej pojemności 33.000 ton i uszkodziły bombami jeden dalszy okręt. Niemiecki samolot wywiadowczy zatopił w rejonie morskim koło wysp Szetlandzkich okręt-cysternę pojemności 800 ton.

W okresie od 21 do 30 kwietnia lotnictwo brytyjskie straciło 209 samolotów, z tego 63 na morzu Śródziemnem i w Północnej Afryce. W tym samym okresie czasu w walce przeciwko Wielkiej Brytanji zaginęło 45 samolotów niemieckich.

Brytyjskie samoloty bojowe, które w nocy na 3 maja usiłowały dokonać nalotu na północno-niemiecki teren nadbrzeżny, zostały zmuszone do odwrotu.

W dniu wczorajszym na wschodnim froncie podporucznik Koeppen uzyskał swoje 80-te do 84-te, podporucznik Graf swoje 70 do 76-te i sierżant Steinbatz swoje 49 zwycięstwo powietrzne.

Telegram Mussoliniego do Führera.

Berlin, 4 maja. **Po zakończeniu rozmów w Salzburgu Mussolinie przekraczając granicę Rzeszy, wystosował do Führera telegram, w którym wyraził swoje zadowolenie, iż miał okazję do tak obszernej wymiany zdań na temat aktualnych spraw politycznych i wojskowych.**

W depeszy swej Mussolini podkreśla zupełną zgodność poglądów odnośnie do wszystkich omawianych kwestyj.

Równocześnie włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano wysłał telegram pod adresem ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa.

Zgon premjera duńskiego Stauninga.

Min. Buhl nowym premjerem.

Kopenhaga, 4 maja. **Minister stanu Stauning zmarł w niedzielę przedpołudniem po dłuższej chorobie.**

Minister Stauning, który od r. 1929 stał na czele rządu duńskiego, liczył 69 lat.

Następcą zmarłego ministra stanu Stauninga został mianowany minister Wilhelm Buhl, który równocześnie zatrzymał swoje dotychczasowe stanowisko min. skarbu.

Oshima wobec przedstawicieli prasy niemieckiej

Berlin, 4 maja. **W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy niemieckiej ambasador japoński generał Oshima oświadczył, iż o światowem znaczeniu historyczna walka przybrała nad wyraz korzystny obrót dla Niemiec i Japonji. Niemieckie siły zbrojne wywalczyły sobie niewzruszalną pozycję podczas gdy Japonja kolejno odebrała w Azji wschodniej wszelkie punkty oparcia Anglji i Stanom Zjednoczonym.**

„Niemcy i Japonja — jak w dalszym ciągu oświadczył generał Oshima — prowadzą wspólną walkę, mimo wielkiego oddalenia, w ścisłej łączności oraz dążności do wspólnego wielkiego celu, na nowo zorganizowanych obszarach obydwa narody współpracować będą ze sobą z korzyścią dla obu stron".

Rozszerzenie przemysłu aluminjowego w Japonji.

Tokio, 2 maja. Celem rozszerzenia przemysłu aluminjowego, uchwalił rząd japoński wprowadzenie w życie drugiego planu 5-letniego, którego szczegóły są obecnie badane przez rzeczoznawców przy współpracy z urzędem planowania.

Nowe odnośne gałęzie przemysłowe zostaną scentralizowane przeważnie w Czosen na Korei, w Triwan oraz Madżukuo ze względu na znajdujące się tam bogate pokłady surowca. Zrealizowaniem tego planu ma się zająć z polecenia urzędu 5 wyszczególnionych imiennie wielkich firm.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 4 maja. Włoski komunikat wojenny, z soboty 2 maja brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na froncie w **Cyrenajce** obustronna działalność artyleryjska. Artylerja włoska skutecznie ostrzeliwała nieprzyjacielskie siły pancerne, zmuszając je do odwrotu. Podczas nalotu nieprzyjacielskiego na Benghasi uszkodzono kilka budynków, przyczem ofiar w ludziach nie było.

W czasie akcji, dokonanej na daleki dystans przez lotników włoskich i niemieckich, osiągnięto **port Said**, który zbombardowano. Na obszarze kilkakrotnie trafionych objektów powstały rozległe pożary.

Lotnictwo mocarstw osi dniem i nocą kontynuowało również bombardowanie **Malty**, gdzie przedmiotem ciężkich ataków były bazy lotnicze i morskie tej wyspy. W czasie licznych potyczek z myśliwcami aliancklmi, lotnicy niemieccy zestrzelili 3 maszyny Spitfire. Inne samoloty angielskie zostały na ziemi podpalone i zniszczone.

*

Rzym, 4 maja. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W Cyrenajce niemieckie samoloty bojowe zaatakowały wielkie skupienie nieprzyjacielskich samochodów, wśród których znajdowały się liczne pancerne wozy wywiadowcze. Większa część z nich została ciężko uszkodzona, zaś kilkadziesiąt zostało ogarniętych pożarem. W walkach powietrznych zestrzelono jedną maszynę „Curtiss".

Lotnictwo podjęło ponownie ataki bombowe na **Maltę**. W walce z alianckimi myśliwcami zniszczono jeden Spitfire.

Nieprzyjaciel dokonał nocnych nalotów na wyspy Rodos i Laro. Nie było ciężkich szkód materjalnych, ani żadnych ofiar w ludziach. Jeden samolot brytyjski celnie trafiony spadł do morza na południowy wschód od Laro. Również na rejon Pyragos oraz na okolicę Aten zrzucilo lotnictwo angielskie nieznaczną ilość bomb, wskutek czego kilka domów odniosło uszkodzenia. Wśród ludności jedna osoba poniosła śmierć, zaś 5 zostało rannych.

Nowy typ samolotu niemieckiego.

Berlin, 4 maja. Ostatnio ukazały się po raz pierwszy zdjęcia nowej maszyny myśliwskiej Focke-Wulff FW 119. Obecnie znowu ukazał się nowy typ niemieckiej maszyny nurkowej. Chodzi tutaj o dwumotorowy nurkowy samolot bojowy o znaku Do-217.

Nowy typ samolotu od szeregu miesięcy jest już w akcji przeciwko żegludze brytyjskiej, w kampanji wschodniej oraz przy atakach na wyspę brytyjską. Samolot wyposażony jest w nowoczesny hamulec działający w locie nurkowym, przyrząd ten umocowany jest na końcu tułowia, a odmyka względnie zamyka się na podobieństwo parasola. Skutkiem tych inowacyj samolot Do-217 zachowuje w czasie lotu nurkowego wymienitą równowagę. Aparaty Do-217, odznaczające się wielką szybkością i silnem uzbrojeniem, wyrabia się od pewnego czasu seryjnie.

Nowy ten typ samolotu niemieckiego, określany jest przez fachowe czynniki wojskowe jako szczególnie wartościowy nabytek w dziedzinie budownictwa samolotów niemieckich.

Opór aliantów na wyspie Luzon złamany przez Japończyków.

Tokio, 4 maja. Wojska japońskie — według doniesienia agencji Domei z wyspy Luzon — zajęły w czwartek popołudniu pozycje alianckie w górach Pinatube, położone na granicy pomiędzy prowincjami Pampanga, Parlac i Zambales. Na obszarze nadbrzeżnym na południu wyspy Luzon szybko przywrócono ponownie spokój i porządek.

Japońskie siły zbrojne — donosi dalej agencja Domei — wylądowały pomyślnie w pobliżu Pollok na południowo-zachodnich wybrzeżach wyspy Mindanao. Z meldunków japońskich samolotów wywiadowczych wynika, że **Japończycy zajęli w piątek Awang**, o 16 km. na południe od Kota-Bato. Samoloty armji japońskiej dodejmowały dalej dwukrotne ataki z lotu nurkowego na alianckie koncentracje wojsk i kolumny samochodów ciężarowych w okolicy Kota-Bato.

Jednostki armji japońskiej w Mindanao, które wylądowały w Parang, zajęły w sobotę popołudniu ważne pod względem strategicznym miasto Danafa, położone na południowym brzegu Jeziora Lanac, skąd dalej kontynuowały marsz.

Według sprawozdań lotników wywiadowczych, stoi Dansalam w płomieniach, pożar wzniecony został przez cofające się wojska aliantów.

Wojska japońskie na Mindanao w toku dalszych operacyj po zajęciu Kota-Bato zajęły w sobotę popołudniu miejscowość Pikit Pogalungan, najważniejszy strategiczny punkt na szerokiej równinie pod Kota-Bato.

Ogólne wyniki wyborów do parlamentu japońskiego.

Wybrano 81 procent kandydatów polityki cesarskiej.

Tokio, 4 maja. Agencja Domei podała ogólne wyniki wyborów do parlamentu japońskiego z wyjątkiem okręgu wyborczego Okayama, gdzie wybory odbędą się dopiero w poniedziałek.

Według zestawienia agencji Domei ogólna ilość wybranych posłów wynosi 464, z tego 194 nowych członków parlamentu. Z pośród kandydatów, wystawionych przez ruch dla popierania tronu cesarskiego wybranych zostało 381, tj. 81%.

W związku z zakończeniem wyborów do parlamentu, premjer Tojo wygłosił przez radjo przemówienie, w którem wyraził swoje najzupełniejsze zadowolenie z powodu współpracy narodu japońskiego w pierwszych wyborach w okresie wojennym, mających na celu odnowienie parlamentu.

Tojo podkreślił, że doskonałe rezultaty powszechnych wyborów udowodnily całemu światu, a zwłaszcza przeciwnikom Japonji, iż kraj ten jest przepełniony nieugiętą i zdecydowaną wolą doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca. Wynikiem obecnych wyborów jest stworzenie takiego parlamentu, którego skład stanowi obraz istotnej woli narodu i równocześnie przedstawia elitę wszystkich najzdolniejszych mózgów z pośród narodu japońskiego.

Prasa japońska podkreśla, że najwybitniejszą cechą wyborów do parlamentu jest zupełne zerwanie narodu japońskiego ze starym systemem partyjnym i wybór takich przedstawicieli, którzy w 80 procentach składają się z kandydatów zaaprobowanych przez rząd. Zaledwie drobny ułamek procentu uprawnionych do głosu — co prasa z naciskiem podkreśla — wstrzymał się od głosowania. Jeżeli ten ułamek procentu porówna się z 26% wyborców, którzy wstrzymali się od głosowania w czasie wyborów w 1937 roku, to wówczas musi się dojść do przekonania, iż tym razem Japonja wykazała silniejsze zrozumienie odpowiedzialności.

W dalszym ciągu prasa podkreśla, że dyrektor japońskiego związku obrony przeciwlotniczej, najsłynniejszy japoński badacz kwestji żydowskiej generał-porucznik Nobukata Szioten, zdołał skupić dla siebie rekordową cyfrę 76.000 głosów.

— „Zdecydowałem się uwolnić Japonję w zupełności od wpływów żydowskich — oświadczył generał-porucznik Nobukata Szioten po swoim rekordowym wyborze, gdyż ilość głosów uzyskana przez niego w przybliżeniu nawet nie została osiągnięta przez jakiegokolwiek innego kandydata. W jednej z konferencyj prasowych Szioten podkreślił, iż walczył będzie z wszelkim objawem wpływów żydowskich, które od dawna podgrzebywały moralność narodów.

Ożywiona działalność lotnictwa niemieckiego na froncie wschodn.

Berlin, 4 maja. Działania bojowe na północnym odcinku wschodniego frontu — jak wynika z doniesień, podanych przez Niemieckie Biuro Informacyjne na podstawie informacyj z miarodajnej strony wojskowej — stały pod znakiem zwycięskich walk obronnych.

W czasie prób ataków bolszewickich na pewną większą miejscowość, podjętych przy poparciu czołgów, zestrzelono 9 czołgów sowieckich. Na innym punkcie frontu bolszewicy stracili 15 wozów pancernych. Lokalne ataki niemieckie przyniosły korzystne wyniki. W Laponji oraz na froncie murmańskim oddziały niemieckie i fińskie odpierały przez cały dzień wszystkie ataki bolszewickie na terenie zamienionym z powodu tajania śniegów w jedno wielkie bagno. Na jednym tylko odcinku bojowym naliczono na polu walki 3000 poległych bolszewików.

Niemieckie lotnictwo obrzuciło bombami skoncentrowane czołgi bolszewickie na północ od jeziora Ilmen, przyczem zniszczono 5 stalowych kolosów. Liczne samochody ciężarowe zajęły się ogniem i zalegly nieruchomo na drogach. W przebiegu pojedyńczych walk powietrznych zestrzelono na północnym odcinku 5 samolotów bolszewickich. Pewien ważny bolszewicki węzłowy punkt kolejowy obrzucono skutecznie bombami. Na bolszewickich lotniskach polowych bomby zrzucone pomiędzy ustawione tam samoloty oraz na pozycje artylerji przeciwlotniczej wyrządziły wielkie szkody.

Na środkowym odcinku frontu lokalne niemieckie ataki oraz wypady oddziałów szturmowych przybrały pomyślny przebieg. Pomimo śniegu, deszczu i błota piechota niemiecka zdobyła szturmem kilka miejscowości. Pewien niemiecki oddział szturmowy wtargnął do głównej bolszewickiej linji bojowej. Na innem miejscu środkowego odcinka frontu bolszewicy stracili ważną pozycję wyżynną i kilka miejscowości ufortyfikowanych dla obrony. W czasie odpierania pojedyńczych wypadów bolszewickich wybitnie odznaczył się niemiecki pociąg pancerny.

Na południowym odcinku w szczególności na froncie okrążającym Sewastopol odparto na nieprzejrzystym terenie wypady bolszewickie. Pozatem działalność bojowa na Krymie ograniczyła się do nękającego ognia artyleryjskiego. Strefa powietrzna na terenie Krymu opanowana jest przez myśliwce niemieckie, które w ciągu ostatnich dwóch dni straciły 43 samoloty bolszewickie. Eskadry niemieckich samolotów bojowych i nurkowych dokonały skutecznych ataków na bolszewickie lotniska polowe. Na jednem z lotnisk spowodowano pożar magazynu materjałów pędnych. Również naloty na porty bolszewickie na kaukaskiem wybrzeżu Morza Czarnego dokonano ataków, uwieńczonych pełnem powodzeniem.

W kilku wierszach.

O niczem niezachwianej woli niezłomnej walki przeciw bolszewizmowi świadczy fakt, że ostatnio znowu nowy kontyngent ochotników flamandzkich odjechał z Brukseli na front wschodni. Na skromnej uroczystości pożegnał legjonistów naczelny komendant Joris.

*

Wojska Stanów Zjednoczonych — według doniesienia dziennika „Svenska Dagbladet" — zajęły ostatnio rafinerje naftowe w Wenezueli. Amerykanie weszli również do stolicy Wenezueli, Caracas.

*

Jak donoszą z Waszyngtonu, został dowódca 2-giej armji amerykańskiej generał-pułkownik Irving Philipson złożony z urzędu i odwołany do Waszyngtonu. Miejsce jego zajmie generał-pułkownik Thomas Perry.

*

Normalizacja połączeń kolejowych na półwyspie Malajskim — według doniesienia Domei z Szonan — uczyniła dalszy krok naprzód przez wprowadzenie ruchu pasażerskiego na głównym odcinku z Szonan do jego zaplecza. Dla ruchu na tej głównej linji półwyspu Malajskiego otwarto 50 dworców kolejowych.

*

Po naprawieniu wszystkich mostów na Jawie, również linja kolejowa pomiędzy Batawją i Surabają, zniszczona przez cofające się wojska holenderskie, została — według doniesienia agencji Domei — oddana z powrotem do użytku publicznego.

*

Gospodarcza współpraca Japonji z Syjamem ponownie została podkreślona w sobotę skutkiem podpisania nowego układu, który przewiduje, iż rozliczenie między obydwoma państwami odbędzie się na podstawie jena, zamiast stosowanego dotychczas funta szterlinga, względnie dolara.

Pchaj się babo.

Dzwonek. Ostry, krótki, denerwujący dzwonek. Kosicki żachnął się. Uniósł głowę z nad papierów. Zdjął z nosa binokle. Krótkowidz. Oko mętne. Zamglone.

Biurko pod ścianą. Na ścianie wyblakła tapeta. Żółte, paskudne kwiatuszki. Chaos splątanego świństwa. I kwadrat. Taki nieco ciemniejszy kwadrat. W kwadracie dziura po gwoździu. Rana. Nigdy nie zagojone rana. Sączy biały proszek przy przejeździe ciężarówki lub autobusu. Zaśmieca kałamarz, książki, przycisk...

Dawniej wisiała tam fotografja. Powiekszenie z amatorskiego zdjęcia. Banalna, licha landeta w pozłacanej ramie. Kosicki wolał dziurę. Wolał wyblakłą tapetę. Wolał śmiecie... Zamyślił się. Zapomniał o dzwonku.

Ale dzwonek o nim pamiętał. Powtórzył się.

— Ki djabeł? Otworzyć, nie otworzyć...

Ot sypną się papierki, pozwy, pretensje. Rachunki z elektrowni, z gazowni... A może — strzeż nas Panie — wpatoczy się siny nochal i śmierdzący kożuch pana dozorcy. Komorne... tego. Płać glupi.

Wizyt też nie lubiał. Miał antypatję do swych przyjaciół. Nieznośne kreatury. Wpadają niby to na pięć minut, zasiadują się godzinami, dziurę w brzuchu wygadują, pożyczą piątaka, ściągną z półki potrzebną książkę i adiu...

A dzwonek wściekł się. Świder w uszach. Wierci, wierci, wierci...

Hiena za drzwiami. Najwyraźniej hiena. Zawzięła się. Nie odejdzie, choćbyś sto lat czekał. Trzyma pazur na guziku. Stoi i dzwoni.

Trudno. Trzeba zobaczyć. Nałożył na buty filcowe pantofle. Podejść na czubkach palców pod drzwi i zerknąć przez szparę w skrzynce pocztowej.

Zerknął. Nic nie zobaczył. Odskoczył. Sięgnął po chusteczkę. Chciał kichnąć. Perfumy. Tanie, wstrętne, ordynarne perfumy. A może drogie? Nie znał się na tem. Ot wiedział z doświadczenia, że mikroskopijny flakonik z podwójnem dnem — szachrajstwo — może kosztować sto złotych. Ta Felka nie znała miary w naciąganiu. Napierała się. Beknął...

A żeby choć ładna była. Ale gdzie ona tam ładna. Nos — krosta na środku twarzy. Nogi — stępory. Usta — rozkrajany na dwie części serdelek...

Przesada. Przesada, jak zawsze. Te usta, to jeszcze pół biedy. Wymalowane, bezczelne, ale młode, świeże...

Właściwie sam nie wie, po kiego licha zadał się z nią. Wstrętna dziewczynka! Nie cierpiał jej. — Ciapuś — mówiła do niego i czochrała go pod włos. A te oczkowania po kawiarniach... A te chichy — śmiechy po kinach... Na ekranie dramat. Niewinne dziewczątko w szponach handlarza żywym towartem. Przejmujące. Auto pędzi, pędzi, pędzi... A Felka — ha, ha, ha. Dobrze jej tak...

Trudno. Cóż poradzić! Chwilami nawet taki poważny, zasłużony badacz przyrody — członek Akademji Naukowej — miewa pewne zachcianki. Stało się. „Wdepnął" na całego...

Ale basta. Szlus! Finis! Skończyło się z babami. Trzeba się od niej odkaraskać jak najprędzej. Ani wiekiem, ani usposobieniem do siebie nie pasują. Ot garbaty od ściany. Ośmieszał się tylko...

A przyczajona za drzwiami hiena może dosłyszała jakiś podejrzany szmer w przedpokoju. Przestała dzwonić. Wali pięścią w deski. Tarabani jakiegoś marsza.

Skandal. Chyba Felka? Któż inny ośmieliby się tak hałasować? A zabronił jej nachodzić go w mieszkaniu. Ale cóż? Dla takiej niema nic świętego. Za psi pazur ma sobie stanowisko, wiek, prace... Skompromitować go przed stróżem i współlokatorami byłoby dla niej rozkoszą.

— Poczekaj. Już ja cię przywitam...

Ruszył ku drzwiom. A tarabanienie coraz skoczniejsze, coraz gwałtowniejsze i nieznany kobiecy głos za drzwiami: — Otwórz Jasiu, to ja.

Zdumiał się. Jakie „ja"? Co za „ja"? I per ty do niego? Nie przypominał sobie tego głosu.

Pomyłka. Najwyraźniej pomyłka.

Odetchnął z ulgą. No mniejsza. Mogło być gorzej. Znacznie gorzej. Nie odpinając łańcucha, uchylił drzwi.

— Zawsze zabarykadowany. Niedostępny. Odpinaj łańcuch...

Odpiął. Machinalnie odpiął.

— Z kim mam przyjemność?

— Co? Nie poznajesz mnie?

I kaskada śmiechu.

Cofnął się. Tak, tak. Poznał po śmiechu. Zona.

No, mody zmieniają. Dawniej nosiła zwykły kapelusz nasunięty na ciemną grzywkę, a teraz jakieś kukuryku, w kształcie podstawki na owoce, sterczy na utlenionych lokach. Srebrny lis zasłania dół twarzy i szyję.

Czego ta baba chce? Wymiótł pamięć o niej z mieszkania. Porozwierał okna. Wywietrzył. Oczyścił powietrze. Zerwał ze ściany fotografję. Spalił fatałaszki, pantofelki, galganki. A nałożył rękawiczki do tej roboty. Brzydził się. Zapłacił co było potrzeba. O rozwód się nie starał. Bo i poco? Nie miał zamiaru powtarzać eksperymentu. On również cicho siedziała. No i wszystko ułożyło się zczasem. Przebolał. Zapomniał.

Piętnaście lat. Kawał czasu. Można pościć w niepamięć, że wogóle było się kiedyś żonatym. Tak krótko żonatym. Zwiała z kochankiem. Niechaj sobie z nim siedzi. Nie przeszkadzał.

A szelma wygląda świetnie. Świetniej niż kiedykolwiek. Wieleż ona może mieć lat? No, młodsza była od niego. Znacznie młodsza...

Jakżeż inaczej wyobrażał sobie ten powrót. Znał życie. Taki gach sprzykrzy się zczasem. Gorzej też bywa. Sponiewiera. Nie zapłaci hotelowego rachunku. Drapnie...

Tak, tak. Powróci złamana, splakana, nieszczęśliwa, siwiejąca... A on? On wskaże jej palcem drzwi. Nie chciał przebaczyć. Nie mógł przebaczyć.

— Nie rób marmurkowatej twarzy. Rozkrochmal się. Uśmiechnij. W głębi serca i jesteś, że mnie widzisz.

— No, nie wiem. Sądzę, że przeciwnie. A w jakim interesie, jeśli wolno zapytać.

— W żadnym. Ot, tak sobie. Jestem w mieście przejazdem i zachciało mi się zobaczyć swego poczciwego starego safandułę.

— Tupet niezrównany.

— Co jeszcze masz pretensje. Po tylu latach? Zartujesz...

I znowu kaskada śmiechu.

A był czas, w którym ten śmiech działał na niego jak prąd elektryczny. Uroczy, dziecięcy, beztroski śmiech. A miała taki swój sposób odrzucania wtył głowy i pokazywania wszystkich zębów. Tak, tak. Ten śmiech nic się nie zmienił. Zawsze beztroski. Zawsze... uroczy.

Załechotało go pod piątem żebrem.

— Pani wesoła...

— Jaka „pani"? Zwarjowałeś. Jestem twoją najukochańszą Elżunią, twoją pieszczotką, więc uściskaj mnie po dawnemu.

I peha się w objęcia.

Putyfara. Bezwstydna Putyfara. Trudno. Nie każdy potrafi być Józefem. Sam nie wie, jak to się stało. Opasał ją ramionami.

Słabo mu się zrobiło. Zbladł. Zachwiał się. Nogi jak z waty. Ściany się walą. Koniec świata. Zawrót głowy... tego. Perfumy. Nic tylko te przeklęte perfumy...

— Czulej, czulej, kochanie. Jeszcze czulej. A widzisz. Serce puku-puku. Nie wypilam ani na sekundę, że wyglądasz mnie z utęsknieniem...

I dodała po chwili:

— No to dymaj teraz na dół do stróża po moją walizkę.

napisał **Hazet.**

Spotkanie Führera z Mussolinim

Ważne narady polityczne i wojskowe w Salzburgu. — Całkowita zgodność zapatrywań na sytuację i dalsze prowadzenie wojny. Niezłomne postanowienie dążenia do ostatecznego zwycięstwa.

Salzburg, 2 maja. Führer i Duce odbyli w dniach 29 i 30-go kwietnia spotkanie w Salzburgu.

Rozmowy między obydwoma szefami rządów były prowadzone w duchu ścisłej przyjaźni i nierozwiązalnego braterstwa broni obydwóch narodów i ich Wodzów. Wykazały one całkowitą zgodność zapatrywań co do stworzonej przez potężne zwycięstwa mocarstw paktu trzech sytuacji i co do dalszego prowadzenia wojny obydwóch narodów na terenie politycznym i wojskowym. — Niezłomne zdecydowanie Niemiec, Włoch i sojuszników zabezpieczenia ostatecznego zwycięstwa przy pomocy wszelkich, stojących im do dyspozycji środków, znalazło ponownie przytem swój wyraz.

W rozmowach politycznych wzięli udział minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop i królewsko-włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano. Obydwaj ministrowie spraw zagranicznych osi mieli przytem sposobność omówienia aktualnych problemów polityki zagranicznej.

W naradach wojskowych ze strony niemieckiej wziął udział szef naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych generalny marszałek polny Keitel, a ze strony włoskiej szef włoskiego generalnego sztabu sił zbrojnych, generał-pułkownik hr. Cavallero.

Niemiecki ambasador w Rzymie von Mackensen i królewsko-włoski ambasador w Berlinie Dino Alfieri byli również obecni.

Spotkanie między Führerem a Mussolinim odbyło się w pobliżu Salzburga w pewnym domu gościnnym rządu Rzeszy.

W dniu 29 kwietnia przedpołudniem Mussolini, w otoczeniu królewsko-włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano i szefa włoskiego sztabu generalnego sił zbrojnych generała-pułkownika hr. Cavallero, jak również dalszych politycznych i wojskowych współpracowników, przybył na pewien mały dworzec, położony w pobliżu miejsca rozmów.

Führer powitał Mussoliniego na dworcu, gdzie na przyjęcie gości przybyli: minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop, szef naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych generalny marszałek-polny Keitel, Reichsleiter Bormann i szef prasowy Rzeszy dr. Dietrich, jak również Gauleiter i Reichsstatthalter dr. Scheel. Führer towarzyszył Mussoliniemu do domu gościnnego, gdzie oczekiwał jego przybycia szef koncelarji prezydjalnej minister stanu dr. Meissner.

Po wspólnym obiedzie popołudnie poświęcone było politycznym naradom, w których brali również udział minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop i włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano.

Kolacja w małem kole zakończyła pierwszy dzień spotkania Führera z Mussolinim.

W dn. 30 kwietnia Mussoliniego skierował do Führera szef naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych generalny-marszałek polny Keitel na narady wojskowe, w których ze strony włoskiej brali udział: szef włoskiego sztabu generalnego generał-pułkownik hr. Cavallero, włoski attache wojskowy w Berlinie generał dywizji Marras i generał brygady Gandin, jak również ze strony niemieckiej: generalny marszałek polny Keitel, generalny marszałek polny Kesselring, generał artylerji



Jodl i niemiecki attache wojskowy w Rzymie von Rintelen.

W tym samym czasie spotkali się minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop i minister spraw zagranicznych hr. Ciano, celem kontynuowania swych politycznych rozmów, przy których byli obecni również włoski ambasador w Berlinie Dino Alfieri i niemiecki ambasador w Rzymie von Mackensen.

Popołudniu spotkanie między Führerem i Mussolinim dobiegło końca w ogólnych rozmowach, ujmujących całokształt narad.

Armje alianckie nie mają wodza!

Ożywiona dyskusja nad problemem naczelnego dowództwa wojennego aliantów. — Brak wybitnych jednostek w sztabach generalnych.

Sztokholm, 2 maja. **Wojskowy współpracownik dziennika „Daily Herald", major E. W. Sheppard, polemizuje z gorąco w obecnej chwili dyskutowanem w Anglji zagadnieniem naczelnego angielskiego dowództwa na czas wojny. Motywem wystąpienia Shepparda jest projekt ministra wojny Sir Edwarda Grigga, przewidujący zastąpienie komitetu, złożonego z trzech szefów poszczególnych rodzajów broni, mającego obecnie w swych rękach najwyższą władzę zatwierdzania planów strategicznych przez jednego tylko osobiście odpowiedzialnego „nadszefa". Według zdania ministra Griga, jeden głos w decydujących momentach jest lepszy, niż trzy głosy.**

Na marginesie tego wniosku Shappard oświadcza z ironją: „Cała ta sprawa brzmi wprawdzie nieźle, właściwe jednak pytanie powinno brzmieć: **Czy wogóle posiadamy człowieka odpowiedniego na takie stanowisko?** Jeżeli taki „nadczłowiek" rzeczywiście istnieje, to ja niestety nie znam jego nazwiska. Nigdy też o takim nic nie słyszałem. Jednem słowem jest bardzo nieprawdopodobnem, aby taki nadczłowiek, za którym wszyscy się oglądają, rzeczywiście istniał. Nelsonowie i Napoleonowie, o których teraz wołamy, nie siedzą przecież skromnie gdzieś w kącie i nie wegetują w ukryciu. Wyrąbują oni sobie sami drogę na szczyty lub wynoszeni są w górę falą wypadków. Wówczas umieją oni sobie stworzyć własną maszynerję wojenną, albo też potrafią obyć się i bez niej W każdym jednak wypadku dokonują oni tego, czego się od nich oczekuje.

Wobec braku takiego człowieka musimy się zadowolić — pisze dalej Sheppard — „oddaniem maszynerji wojennej w ręce nie genjusza, lecz jedynie talentów". **Autor ostrzega nawet przed psychozą poszukiwań za genjuszem i tworzeniem takiej maszynerji wojennej, którą kierować byłby zdolny jedynie nadczłowiek.** „Nie sądzę — pisze dalej Sheppard — abyśmy poprawili system naszego naczelnego dowództwa, rozbudowując je do ram, odpowiadających zdolnościom nadczłowieka poto, aby następnie dojść do przekonania, że nadczłowieka, zdolnego do objęcia tego stanowiska, niestety nie mamy.

Ostatecznie jednak wszystkie obecnie dyskutowane plany, w rodzaju projektu, przedstawionego przez Sir Edwarda Grigga, idą właśnie w tym kierunku. Zreorganizowanie naczelnego dowództwa w myśl tych zasad mogłoby jedynie doprowadzić do nowych rozczarowań, a może jeszcze czegoś gorszego".

Lord Strabolgi o przyczynach niepowodzeń Anglików we wschodniej Azji.

Sztokholm, 2 maja. **Członek brytyjskiej Izby Lordów lord Strabolgi wydał ostatnio książkę pt.: „Singapoore i co potem", która wzbudziła wielką sensację. W książce tej autor piętnuje w najostrzejszych słowach czynniki, ponoszące winę klęski imperujm Brytyjskiego we wschodniej Azji. Nie ogranicza się on przytem do krytyki lokalnych władz wojskowych, ale przedewszystkiem czyni osobiście odpowiedzialnym premjera rządu angielskiego.**

„Naiwny optymizm odpowiedzialnych czynników w Londynie był poprostu nieprawdopodobny" — pisze m. in. autor. „W chwili, kiedy Japończycy już od 3 tygodni torowali sobie drogę przez półwysep Malajski, przyczem w żaden sposób nie można było powstrzymać ich pochodu, Mr. Churchill, jako premjer i minister obrony kraju, oświadczył w pewnem przemówieniu, iż posiada niewzruszoną wiarę, że uda się utrzymać Singapoore. Poprostu zdumiewającem jest, jak fatalnie był poinformowany ten człowiek, noszący na swych barkach odpowiedzialność za całą strategiczną stronę wojny. Biednego Boke-Pophama nazywano zupełnie otwarcie „naiwnym" i atakowano go bardzo ostro w prasie mimo, ze wypowiedział on znacznie mniej głupstw".

Zkolei lord Strabolgi poddaje druzgocącej krytyce zarządzenia obronne na półwyspie Malajskim. „Z równą dozą prawdopodobieństwa możnaby usiłować utrzymać Westminster przy pomocy dwóch brygad, kiedy równocześnie cała armja nieprzyjacielska usadowiła się naprzykład w Lambeth. Bez względu na to, kto był doradcą gabinetu brytyjskiego w tych sprawach, faktem jest, że nie posiadał on żadnych kwalifikacyj na stanowisko, jakie wówczas zajmował. Jeżeli nasz system rządowy wysuwa na czołowe stanowiska ministrów, urzędników i oficerów zdolnych do tego rodzaju idjotyzmów, to wówczas nasuwa się przypuszczenie, że istnieje jakiś zasadniczy błąd w strukturze naszego państwa.

Nasza nowa powieść.

Stosownie do licznych życzeń Czytelników, jakie otrzymała redakcja „Nowego Czasu", w następnym numerze rozpoczynamy druk nowej powieści. W odcinkach powieściowych ukaże się powieść Jana Wielokąckiego pt. „Powroty".

Jest to powieść o dziejach młodej dziewczyny, która poprzez troski i nieszczęścia dochodzi nareszcie do momentu, w którym przyszłość zaczyna się do niej uśmiechać. Żywe tempo akcji, wiele ciekawych obrazków z przeżyć wojennych, tak dobrze zresztą znanych wszystkim Czytelnikom, interesująca fabuła, doskonale zarysowane typy i charaktery ludzkie powodują, że powieść tę czyta się z wyjątkowem zainteresowaniem. Świadczy ona o dużej znajomości stosunków panujących wśród społeczeństwa oraz o dużej wnikliwości autora. Sceny z życia rozmaitych sfer są znakomicie podpatrzone zarówno od ich dodatniej, jak i ujemnej strony. Ponad wszystkiem unosi się wiara w dobre cechy duszy ludzkiej. Jesteśmy przekonani, że nasza nowa powieść spotka się z życzliwem przyjęciem przez szeroki ogół naszych Czytelników.

Amerykanie dowodzą żołnierzami brytyjskimi.

Sztokholm, 2 maja. **W jednem ze swoich doniesień agencja Reutera podkreśla z goryczą, iż obecnie poraz pierwszy w historji wojskowości angielskiej żołnierze brytyjscy podporządkowani zostali dowództwu amerykańskiemu.**

Albowiem generał-major Bonesteel, będący Amerykaninem, przejął naczelne dowództwo nad wojskami brytyjskiemi i amerykańskiemi, znajdującemi się w Islandji. Jest to dalszy dowód systematycznej amerykanizacji Anglików.

Sowiety straciły znowu 53 samoloty.

Z głównej kwatery Fuehrera, 1 maja. — **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na froncie wschodnim własne lokalne akcje ofensywne doprowadziły do dalszych poprawień frontu. Lokalne ataki nieprzyjaciela, wspierane przez czołgi, były bezskuteczne.

W Laponji i na froncie Murmańska wojska niemieckie i fińskie odparły kilka ataków wśród wysokich strat dla nieprzyjaciela.

Samoloty bojowe zaatakowały za dnia i w nocy na 1 maja wojskowe objekty w Sewastopolu, Noworosyjsku i Leningradzie z dobrym skutkiem kruszącym i zapalającym.

W walkach powietrznych wczorajszego dnia Sowiety straciły 53 samoloty, trzy dalsze zostały zniszczone na ziemi.

W Afryce północnej, podczas odpierania nocnych brytyjskich wypadów wywiadowczych wzięto do niewoli pewną ilość jeńców. Lotniska wyspy Malty były za dnia i w nocy z dobrym skutkiem bombardowane.

Samoloty bojowe zaatakowały skutecznie ubiegłej nocy urządzenia portowe i fabryczne na angielskiem wybrzeżu wschodniem.

Porucznik Rueck i podoficer Quante z pewnej sztafety wywiadu dalekosiężnego wyróżnili się szczególną odwagą podczas skutecznego przeprowadzania ważnych zadań wywiadowczych przeciwko Wielkiej Brytanji.

Zakończenie zasiewów w Słowacji

Bratysława, 2 maja. Słowacja podjęła w porze obecnej wiosny pod dobrym znakiem kampanję w sprawie uzyskania zbóż chlebowych, przyczem rząd udzielił ze swej strony daleko idącego poparcia. Akcja zasiewów została już zakończona.

W ramach tej akcji przydzielono rolnikom słowackim 466 wagonów oczyszczonego ziarna siewnego pszenicy i 31 wagonów nasienia owsa. Ponadto ministerstwo rolnictwa przydzieliło rolnikom, poszkodowanym przez klęski żywiołowe, 13.581 q siewnego owsa i 35.257 q pszenicy pod zasiew.

Wiadomości lokalne.

MAJ
5
Wtorek

Dziś: Piusa V pap. w
Jutro: Jana Apostoła

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.20 do 4.00

Ustanowienie granicy szybkości dla pojazdów mechanicznych.

Kraków, 2 maja. **W celu zaoszczędzenia opon samochodowych, która to kwestja w gospodarce wojennej wymaga specjalnej uwagi, zostaną już wkrótce wydane specjalne przepisy także przez Rząd Gen. Gubernatorstwa.**

Przewidziane jest ustalenie granicy maksymalnej szybkości na 40 km/godz., dla pojazdów z ogumieniem o wymiarach od 7.50—20 cali do 9.75—24 cali. Szybkość pojazdów o ogumieniu większem będzie ograniczona do 28 km/godz.

Nowy rozkład jazdy.

Kraków, 2 maja. **W nocy z 3 na 4 maja wchodzi w życie nowy rozkład jazdy.**

W odróżnieniu do poprzedniego rozkładu jazdy przynosi on tylko nieznaczne zmiany. Szczegóły podane są w kieszonkowym planie jazdy, wydanym przez Generalną Dyrekcję Kolei Wschodniej, który można nabyć przy okienkach kas biletowych.

Po przeszło 4-ch miesiącach znalazła zwłoki matki.

(Zet) **Kielce,** 2 maja. 67-letnia Karolina Chłopek ze wsi Korzecko w powiecie kieleckim wydaliła się z domu swej córki, Marjanny Wilk w dniu 11 grudnia roku ubiegłego w niewiadomym kierunku, zabrawszy ze sobą wszystką swoją garderobę. Mimo poszukiwań córki i rodziny na ślad zaginionej nie natrafiono. Dopiero w tych dniach przypadkowi przechodnie znaleźli zwłoki zaginionej w rzece Jedlnia, gminy Zajączków (powiat Kielce). Zwłoki były już w rozkładzie.

KONIE Z HODOWLI LUBELSKIEJ DLA UKRAINY. Komisarz Rzeszy dla Ukrainy zakupił dla tamtejszych terenów 25 ogierów i 22 remontów z lubelskiej hodowli koni

(Zet) **ZAGINIONY.** W dn. 8 kwietnia r. b. wydalił się z domu swych rodziców, zamieszkałych w Kielcach przy ul. Kolejowej 4, 14-letni Czesław Szplik i do tej pory nie wrócił. Chłopiec jest wzrostu średniego, twarz okrągła, blondyn, oczy niebieskie, usta i nos normalne, ubrany w żółtą marynarkę, spodnie granatowe, czapkę czarno-granatową, w drewniakach.

(bal) **ZNALEZIONO ZWŁOKI DZIECKA.** W lesie na Stadjonie w Kielcach, pracujący przy barakach robotnicy znaleźli zwłoki noworodka płci żeńskiej, które iwinięte były w granatową szmatę i zakopane w ziemi. Policja prowadzi dochodzenie w celu ujęcia zwyrodniałej matki.

(bal) **LASKĄ POBIŁ KOBIETĘ.** W lesie we wsi Badrzychowice, gm. Grotniki, pow. Busko, zdarzył się wypadek, który mówi o nierycerskim zachowaniu się w stosunku do kobiety niejakiego Antoniego Cezarego. Cezary spotkawszy Stefanję Konopkę w lesie, mając do niej jakieś pretensje mało się zastanawiał i widząc, ż nikogo blisko niema „puścił w ruch" swoją laskę i począł bić bezbronną kobietę po nogach i całem ciele. Skutkiem pobicia były obrażenia całego ciała. Pobita Stefanja Konopka oskarżyła Cezarego przed sądem grodzkim w Busku-Zdroju, gdzie zapadł wyrok na wojowniczego mężczyznę, skazujący go na 3 tygodnie aresztu. Widocznie wyrok I instancji nie spodobał się p. Cezaremu, gdyż w niedługim czasie zgłosił do wydziału odwoławczego przy kieleckim sądzie okręgowym skargę apelacyjną z prośbą o wyznaczenie nowego terminu rozprawy. Sąd przychylił się do prośby skazanego i w dniu 27 kwietnia sprawę rozpatrywał ponownie. Antoni Cezary nic nie wskórał, gdyż wyrok został zatwierdzony, a pozatem obarczono go kosztami postępowania w II instancji, które poniosła Stefanja Konopka.

(bal) **ZNĘCAŁY SIĘ NAD 15-LETNIĄ DZIEWCZYNKĄ.** Niedawno sąd grodzki w Jędrzejowie rozpatrywał sprawę Marji i Zofji Piegza, które oskarżone zostały przez 15-letnią dziewczynę Emilję Walczak o pobicie, które zdarzyło się na polach wsi Piołunka, gm. Sędziszów, pow. Jędrzejów. W czasie, kiedy Walczakówna przechodziła drogą, Marja Piegza rzuciła na nią motykę, trafiając w głowę. Za chwilę przewróciła ją na ziemię i uderzyła motyką w plecy. Przypatrująca się do tej chwili znęcaniu się nad dziewczyną Zofja Piegza „pomogła" w bójce, uderzając Walczakównę kilka razy batem. Sąd grodzki w Jędrzejowie wydał wyrok skazujący obie kobiety po 3 miesiące aresztu, a wydział odwoławczy sądu okręgowego w Kielcach, gdzie oskarżone złożyły prośby apelacyjne, złagodził karę Marji Piegza do 2 tygodni, natomiast Zofji Piegza do 1 tygodnia aresztu. Na rzecz Emilji Walczak zasądzono poniesione przez nią koszty postępowania w obu instancjach.

(bal) **OKRADLI GO W „GOŚCINIE".** Do mieszkania Józefa Badziocha we wsi Węgleszyn, pow. Jędrzejów, przyszedł gospodarz Andrzej Peroń. Po dłuższej rozmowie Peroń opuścił mieszkanie i, jak później stwierdził, zginęło mu z kieszeni 258 złotych. W jakiś czas potem przed sądem grodzkim w Jędrzejowie odbyła się rozprawa, a na ławie oskarżonych zasiedli Józef Badzioch oraz Józef Sobieraj, oskarżeni o przywłaszczenie 258 złotych na szkodę Andrzeja Peronia. Oskarżeni do winy nie przyznali się twierdząc, że Andrzej Peroń pozwolił im wziąć te pieniądze, kiedy pił z niemi wódkę. Poszkodowany miał nawet powiedzieć, że: „jak się wam należy, to weźcie". Sąd nie dał wiary wykrętnym tłumaczeniom, karząc ich po 6 miesięcy więzienia. Kielecki sąd okręgowy na wniosek Badziocha i Sobieraja powtórzył rozprawę, wynikiem czego było złagodzenie kary do 1 miesiąca aresztu dla każdego z oskarżonych.

R. Hindemith dyrygentem Filharmonji.

Kraków, 2 maja. Generalny Gubernator minister Rzeszy dr. Frank zamianował Rudolfa Hindemitha szefem-dyrygentem Filharmonji Generalnego Gubernatorstwa. Kapelmistrz Rudolf Erb został mianowany zastępcą szefa-dyrygenta.

Rudolf Hindemith, urodzony w dniu 9 stycznia 1900, pochodzi ze znanej rodziny muzyków. Ponieważ już jako dziecko wykazywał wybitne uzdolnienie muzykalne, przeto jego ojciec skierował go już w czwartym roku życia na naukę gry na wiolonczeli. **Mając sześć lat, Hindemith występował już publicznie.** Później uczęszczał do konserwatorjum we Frankfurcie nad Menem, gdzie studjował grę na wiolonczeli, dyrygowanie i teorję. Jego marzeniem było zostać dyrygentem. Chcąc zapoznać się bliżej z pracami dyrygenckiemi, wziął udział w szeregu występów orkiestralnych pod batutą takich dyrygentów, jak Bassermann, J. Knorr, Engesser i in. **Skolei znalazł się Hindemith w filharmonji monachijskiej, do której został zaangażowany jako pierwszy solista wiolonczelowy, mając lat 19.** W Monachjum miał już możność przy pewnych okazjach dyrygować orkiestrą. Mając lat 21 został zaangażowany w charakterze pierwszego wiolonczelisty **do opery wiedeńskiej,** gdzie pracował pod kierunkiem Ryszarda Straussa i Schalka. Od r. 1925 poświęcił się głównie muzyce kameralnej, jako wiolonczelista w pewnym kwartecie, nie rezygnując z występów solowych. **W tym czasie odbył tournee po Europie i Ameryce.**

W r. 1929 Hindemith urzeczywistnił swoje życzenie zostania dyrygentem. **Kierował on koncertami w Berlinie, Frankfurcie, Lipsku, Monachjum, Madrycie i innych miastach.** Zdobył sobie również Hindemith opinję **doskonałego pedagoga,** a przytem nie zaniedbywał pracy kompozycyjnej. Jego pierwsza opera „Konradyn, ostatni z Hohenstaufów" została ukończona w roku 1939, a pozatem skomponował Hindemith szereg marszów, których wykonaniem nieraz dyrygował.

Hindemith obejmuje kierownictwo Filharmonji po 2-ch latach jej istnienia. Orkiestra ta, założona przez śp. **dr. Rohra,** składająca się z szeregu doskonałych muzyków polskich, doszła do światowego poziomu i współpraca z nią musi dać każdemu dyrygentowi wiele satysfakcji. **Jest to zespół zdolny wykonać każdy utwór w sposób mistrzowski i imponujący.** W ciągu tych dwóch lat orkiestra Filharmonji zdobyła sobie olbrzymie uznanie, należy się więc spodziewać, że pod kierownictwem nowego dyrygenta sięgnie po **dalsze laury.** Hindemith, znany w Krakowie z kilku koncertów, dał się poznać jako **bardzo utalentowany dyrygent,** który niezwykle wiernie odtwarza arcydzieła muzyki, uzyskując właściwy charakter kompozycyj.

Paweł Haslinde, w którego rękach znajdują się prace organizacyjne i administracyjne, otrzymał tytuł intendenta Filharmonji Generalnego Gubernatorstwa.

Przepisy w sprawie dzierżawienia ziemi w Generalnem Gubernatorstwie.

Kraków, 2 maja. **Rozporządzenie o dzierżawieniu ziemi w Gen. Gub. przynosi ważne postanowienia, których znajomość ma wielkie znaczenie dla każdego dzierżawcy i wydzierżawiającego obszary rolnicze i leśne. Odnosi się ono także do rolniczych, jakoteż leśnych i drzewnych przedsiębiorstw ubocznych.**

Dla uniknięcia materjalnej szkody wskazanem jest dowiedzieć się u właściwego Starosty Powiatowego (Miejskiego), czy zamierzona czynność prawna w sprawie dzierżawy podlega postanowieniom rozporządzenia.

Wypowiedzenia umów dzierżawy wymienionego rodzaju są tylko wtedy skuteczne, gdy Starosta Powiatowy (Miejski) udzielił uprzednio zezwolenia na wypowiedzenie.

Rozporządzenie przewiduje, że zawarcie, zmiana i przedłużenie umów dzierżawy, jakoteż wypowiedzenie umów dzierżawy o rolniczy i leśny grunt i rolę oraz o przedsiębiorstwa uboczne, podlegają obowiązkowi uzyskania zezwolenia. Z umowami dzierżawy stoją na równi inne umowy, uprawniające do używania płodów rolniczego i leśnego gruntu oraz roli. Wszystkie czynności prawne, wymagające zezwolenia, muszą być dokonane pisemnie, gdyż w przeciwnym razie są nieważne.

Do udzielania lub odmowy zezwolenia jest uprawniony Starosta Powiatowy (Miejski). Starosta Powiatowy (Miejski) upoważniony jest rozporządzeniem przedłużyć umowę dzierżawy na wniosek dzierżawcy. Postanowienie to jest szczególnie ważne dla tych dzierżawców, których umowy dzierżawy kończą się w najbliższym czasie. Starosta Powiatowy (Miejski) może takie umowy przedłużyć na okres 5 lat, jeśli dzierżawcy okazali się dobrymi gospodarzami.

Z drugiej strony otrzymał Starosta Powiatowy (Miejski) uprawnienie do rozwiązywania stosunku dzierżawnego, jeśli dalsze trwanie tego stosunku sprzeciwia się publicznym potrzebom.

Przy tych decyzjach kieruje się on zabezpieczeniem rolniczej wytwórczości. Będzie on popierał swemi środkami tych wszystkich dzierżawców, którzy wypełniają w pełnym rozmiarze obowiązek uprawy roli i dostarczania kontyngentu. Tacy dzierżawcy nie potrzebują się obawiać, że ich stosunek dzierżawny będzie rozwiązany. Przeciwnie, Starosta Powiatowy (Miejski) troszczyć się będzie o to, by przy normalnem zakończeniu umowy dzierżawnej nastąpiło przedłużenie stosunku dzierżawnego także wbrew woli wydzierżawiającego. Starosta Powiatowy (Miejski) będzie pomocny wydzierżawiającym w tem, by ziemia była należycie użytkowana przez dzierżawców. Pomagać będzie wydzierżawiającym przy rozwiązaniu niepożądanych stosunków dzierżawnych, chodzi bowiem o to, by tylko wybitni fachowcy gospodarowali cennem dobrem, jakiem jest ziemia.

To samo, co odnosi się do stosunków dzierżawnych, dotyczy również przedsiębiorstw ubocznych rolniczej i leśnej gospodarki. Także i tutaj okazywana będzie pomoc wybitnym, a wykluczenie niefachowców i niezdolnych.

Kącik filatelistyczny.

Znaczki „sportowe"

Kraków, 2 maja. **Kilka dni temu zamieścił „Goniec" notatkę o zwyżce cen znaczków wydanych okolicznościowo na pamiątkę imprez sportowych. Ta kategorja znaczków cieszy się istotnie niezwykłą popularnością, tak że warto poświęcić jej nawet osobny artykuł.**



Pierwsza serja znaczków sportowych ukazała się rzecz prosta **z okazji I. Igrzysk Olimpijskich ery nowoczesnej.** Odbyły się one w Atenach w roku 1896, ale ze względu na to, że drukarnie greckie nie umiały wówczas wyprodukować egzemplarzy stojących na odpowiednio wysokim poziomie artystycznym, powierzono kompozycję motywów prof. Gillieron i paryskiej drukarni „Imprimerie Nationale". **Na egzemplarzu za 1 drachmę widzimy stadjon w Atenach,** zbudowany z białego marmuru w podłużnej formie, podczas gdy **wszystkie inne znaczki przedstawiały sceny sportowe ze starożytności, wzgl. rysunki alegoryczne.** Cena tej serji obejmującej 11 wartości wynosi równo 170 punktów Michla, czyli w oficjalnem przeliczeniu 204 złote. Stosunkowo więc do innych znaczków sportowych nie osiągnęła nadzwyczajnej zwyżki w cenie, gdyż **nakład musiał być bardzo wysoki.**

Po upływie 10 lat odbyły się znowu Igrzyska Olimpijskie w Atenach, ale **i tym razem nie w Grecji, lecz w Londynie wydrukowano piękną serję okolicznościową,** z której reprodukujemy egzemplarz przedstawiający dwóch zapaśników w walce. I ta serja o cenie nominalnej równej mniejwięcej 11 koronom austrjackim **zwyżkowała w ciągu 36 lat „tylko" do kwoty 180 zł.**

Na dalsze znaczki sportowe czekali filateliści aż do roku 1920, kiedy w czasie **Olimpjady brukselskiej** ukazała się **skromna serja złożona z trzech sztuk.** Późniejszy dopiero, wprost spontaniczny rozwój sportu i niezwykła popularność, którą zdobyły sobie wszystkie jego gałęzie, zachęcił ministerstwa poczt do upamiętnienia międzynarodowych imprez okolicznościowemi emisjami. Nie mówiąc już o olimpjadach, ale **także mistrzostwa świata w narciarstwie, piłce nożnej, czy wyścigi konne, zawody balonowe, „Challenge lotniczy" dla awionetek itd. znalazły swe odzwierciedlenie w zazwyczaj bardzo pięknie wykonanych znaczkach.**

Nie reprodukujemy też egzemplarzy znanych nawet początkującym zbieraczom, zamieszczamy jednak „podobiznę" **najdroższego znaczka sportowego na świecie, a mianowicie Bulgarji Nr. 267. T. zw. „Olimpjada Bałkańska"** odbyła się w Sofji w roku 1931, a po dwóch latach wydano poraz drugi te same znaczki sportowe tylko **w zmienionych kolorach.** Działo się to w okresie kryzysu, tak że dla najwyższej sztuki za 50 lewa ustalono nakład zaledwie 4500 sztuk. Niewiadomo nawet, czy amatorzy wykupili wszystkie egzemplarze, po kilku latach okazało się jednak, że **w żadnym sklepie dostać, czy nawet ze samej Bulgarji nie można sprowadzić tej serji.** Amatorzy, którzy ją zakupili zawczasu, nie pozbyliby się jej za żadną cenę, a jakichkolwiek zapasów nigdzie nie odnaleziono. Tak też w ciągu paru lat okazało się, że 50-lewa to nawet najrzadszy no i najcenniejszy ze wszystkich pojedyńczych znaczków europejskich, emitowanych po roku 1930, a **Michel szacuje go na 600 punktów, czyli 720 zł.** Przy tak rzadkich okazach zachodzą naturalnie pewne odchylenia w cenie kupna (zwykle wzwyż), wywoływane przez rywalizację amatorów, zaznaczamy jednak z całą stanowczością, że **właściwą normą przeliczenia punktu Michla jest stosunek 1 zł., a najwyżej 1,20 za 1,—.**

Znaczek Filipin wydany w czasie Igrzysk sportowych Dalekiego Wschodu reprodukujemy dla przykładu, jak nie powinien wyglądać znaczek sportowy. Ten, kto ma choćby blade pojęcie o tennisie, jakie takie zdolności rysunkowe, nie stworzyłby podobnego bohomazu. — **ja** —

Znaczki dla Tangeru.

(k) Generalna Inspekcja Poczt dla hiszpańskiego protektoratu Tangeru, w związku z trzecią rocznicą zakończenia hiszpańskiej wojny domowej, wydała nową serję znaczków lotniczych „Zona" i „Cabo-Juby". W tym wypadku są to znaczki pięcio- i dziesięciocentymowe dla obu terytorjów, oraz znaczki po 15 i 90 centymów oraz 5 pesetów, które po raz pierwszy wejdą w użycie na terenie Kalifatu. Znaczki pocztowe dla terenów północnych posiadają na górze w lewym rogu literę, a znaczki dla terenów południowych słowa „Cabo" "Juby".

*

Z okazji jubileuszu biskupiego papieża Piusa XII. zostanie wydana serja znaczków pamiątkowych.

Czy pan o tem słyszał?

Dramatyczna przygoda na krze lodowe.

(St) **Sztokholm,** 2 maja. **Ośmiu rybaków szwedzkich przeżyło dramatyczną przygodę na krze lodowej, która oderwała się od brzegu i unosiła ich po morzu przez cały tydzień. Wszyscy rybacy doznali odmrożeń i po szczęśliwem ocaleniu zostali umieszczeni w szpitalu w Malmö.**

Rybacy, korzystając z pięknej pogody i z zamarznięcia części cieśniny Oresund, oddalili się pieszo po lodzie o 5 mil od lądu i nad wodą urządzili zasadzkę na wielkie jesiotry, które od czasu do czasu pojawiały się na powierzchni wody. Rybacy przeszywali wówczas jesiotry długiemi harpunami, a następnie wyciągali je na lód. **W ciągu kilku godzin rybacy zgromadzili kilka cetnarów ryb.**

Nagle wieczorem, prawdopodobnie wskutek płat lodu, na którym znajdowali się, mający około tysiąca metrów kwadratowych powierzchni, oderwał się od brzegu i popłynął razem z rybakami w stronę Kattegatu.

Rybacy pozbawieni jakiegokolwiek schronienia i opału, skazani na jedzenie surowych ryb, musieli stoczyć **długotrwałą walkę z zimnem, głodem i pragnieniem.** Na domiar złego, kra lodowa, na której płynęli, poczęła zmniejszać się w zastraszający sposób. Szóstego dnia tułaczki po morzu, kra tworzyła nieregularny czworobok o powierzchni zaledwie 100 metrów kwadratowych. **Gdy rybacy gonili już resztkami sił, a lód topniał coraz bardziej, uratował ośmiu rybaków parowiec niemiecki.** Rybacy zwrócili na siebie uwagę załogi parowca, wyciosawszy z lodu wielką soczewkę, która użyta jako lustro, zdołała odbić słabe promienie słońca północnego i rzucić ich odbicie na pokład parowca.

Skała przytłoczyła pastuszków.

Rzym, 2 maja. **Z Domodossola donoszą, że blok skalny, który niespodziewanie stoczył się z góry, przytłoczył dwóch braci, Francesco Agnesa, mającego 13 lat i jego 11-letniego brata Gaudenzio, którzy paśli owce u podnóża góry. Starszy chłopiec zginął na miejscu, zaś młodszy odniósł ciężkie rany i zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala.**

W okolicy Calmatta di Trebbia uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, w czasie wycieczki w góry, 7-letni Alberto Scalabrini. W ciągu zbierania kwiatków chłopiec stracił równowagę i runął z wysokości 100 metrów. Wskutek wielkiej rany na głowie chłopiec zmarł po przewiezieniu go do mieszkania rodziców.

Czy można być własnym wnukiem?

(k) Na świecie zdarza się wiele ciekawych rzeczy, aby jednak ktoś mógł być wnukiem samego siebie, wygląda na rzecz zgoła nieprawdopodobną. A jednak taki wypadek zaistniał. Bo oto przy badaniach genealogicznych pewnej rodziny XVI stulecia, natrafiono na pewnego człowieka, imieniem Johann Gorr, który urodził się w 1565 roku. Jego rodzice rozeszli się, a on sam trzy razy wstępował w związki małżeńskie. Po raz pierwszy ożenił się z pewną wdową po aptekarzu, która posiadała wnuczkę. Żona ta wkrótce zmarła, a Gor ożenił się po raz drugi. Jednak i ta żona nie pozostała długo przy życiu, przeto pan Gor stanął po raz trzeci na ślubnym kobiercu. Tym razem zdecydował się poślubić wnuczkę swej pierwszej żony. Jako mąż pierwszej żony był dziadkiem jej wnuczki. W roli męża wspomnianej wnuczki został on jednak zarazem wnukiem swej pierwszej zmarłej żony, która zatem awansowała na jego babkę. W ten sposób pan Gor został zarazem własnym wnukiem.

Susły w Alpach.

(k) W dawnych czasach susły żyły w wielkich ilościach nietylko w Alpach, ale także w Karpatach i Pirenejach. Współcześnie spotyka się je na terenie Niemiec w niektórych okolicach, m. in. w Salzburskich Alpach Wysokich, w Karyntji i Styrji, gdzie tworzą małe kolonje. Najdogodniejszym dla nich terenem okazały się okolice Górnej Karyntji, gdzie się tak rozmnożyły, że ilość ich jest współcześnie ocenianą na około 3 tysiące sztuk. Dzięki mądrej gospodarce i ochronie zdołano doprowadzić do takich rezultatów, że obecnie także w Alpach — Villach susły znów będą mogły na dobre osiedlić się.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. Km. 1133/37.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Jędrzejowie, mający kancelarję w Jędrzejowie ul. 11-go Listopada 5, na zasadzie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 6 maja 1942 r.** o godz. 10 w Diamencie odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do **Zbigniewa Ślaskiego,** składających się z maszyny do pisania „Torpedo", 4 jałówek 2-letnich czarnych z białym, oszacowanych na sumę 3.000 zł., na rzecz Kasy Stefczyka w Jędrzejowie.

Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wymienionym.

Jędrzejów, dnia 17 kwietnia 1942 r. Komornik.

Koniec „Obwieszczeń Urzędowych"

Wydawnictwo: „Nowy Czas" Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.